

"OSTROŻNIE Z TYM ZABIJANIEM"

Tomasz Sikora

ROZJAŚNIENIE DO:

PLENER. ULICA - NOC

Widzimy 26-letniego chłopaka, który idzie ulicą. Bohater ma na imię PIOTREK.

Słyszemy jak rozmyśla...

PIOTREK (OFF)

Dobrze jest być płatnym zabójcą.
Nie trzeba się o nic martwić
Jeździsz po Polsce, rozwalasz
gości, kasujesz zawrotne sumy...
kasujesz gości, rozwalasz zawrotne
sumy i tak w kółko.

Krótką pauza. Piotrek podchodzi jeszcze kilka kroków.
Poczym kontynuuje wewnętrzny wywód.

PIOTREK (OFF) (C.D.)

Jest tylko jeden warunek: Trzeba
kochać zabijanie. I przy okazji być
w tym zajebiście dobrym...

W czasie gdy to mówi skręca i kieruje się w stronę drzwi
jednego z domów stojących przy tej ulicy. Dzwoni do
drzwi i czeka przez moment.

PIOTREK (OFF) (C.D.)

...a ja to uwielbiam. Ale nie wiem
czy jestem w tym dobry... bo
jeszcze nigdy nikogo nie zabiłem.

SZCZEK KLUCZY w zamku, ktoś otwiera drzwi.

PIOTREK (OFF) (C.D.)

Ale w końcu trzeba spróbować.

Drzwi się otwierają. W progu staje około 40-letnia
KOBIETA.

KOBIETA

Dobry wieczór.

Kobieta patrzy na Piotrka, Piotrek na kobietę. Chwila
ciszy.

Piotrek jeszcze dopowiada w myślach.

PIOTREK (OFF)

Ale nie dziś.

Poczym zwraca się do kobiety.

PIOTREK

Dobry wieczór, kwiaty dla pani.

W tym momencie dostrzegamy, że nasz bohater niósł kwiaty. Unosi je i podaje kobiecie. Kobieta lekko zdziwiona odbiera bukiet.

KOBIETA

O, to bardzo miłe, od kogo to?

PIOTREK

Nie wiem, widocznie ma pani
jakiegoś tajemniczego wielbiciela.
Tam powinien być liścik...

Kobieta zauważa, że faktycznie jest liścik.

KOBIETA

Proszę chwilkę poczekać...

Piotrek kiwa twierdząco głową. Kobieta zabiera bukiet i wraca do środka.

Piotrek znów rozmyśla...

PIOTREK (OFF)

Ciesz się, że przyszedłem tu z
pieprzonymi kwiatkami, a nie z
twoim zdjęciem w kieszeni. Nawet
nie wyobrażasz sobie na ile
sposobów mógłbym odebrać ci życie
tylko w tej jednej sytuacji. A co
by było gdybym się do tego
przygotował. Aż się boję wyobrazić
sobie tę masakrę.

Kobieta wraca, podchodzi do Piotrka i wręcza mu 5 zł.

KOBIETA

To dla pana, dziękuję.

PIOTREK

Proszę jeszcze tu podpisać.

Piotrek podaje kobiecie potwierdzenie odbioru, kobieta podpisuje..

PIOTREK (OFF) (C.D.)

Zajebałbym cię nawet tym
długopisem, gdybym musiał.

PIOTREK

Dziękuję, dobranoc.

KOBIETA

Dobranoc.

Kobieta zamyka drzwi, Piotrek odchodzi.

Idzie z powrotem do samochodu zaparkowanego
kilkadziesiąt metrów dalej. Wsiada i odjeżdża.

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA - NOC

Piotrek otwiera drzwi swojego mieszkania i wchodzi do środka.

WNĘTRZE. MIESZKANIE - KUCHNIA/ŁAZIENKA/SYPIALNIA - NOC

SERIA UJEĆ

1. Piotrek jest w kuchni. Zagląda do garnka stojącego na kuchence, robi zdegustowaną minę.

2. Następnie otwiera lodówkę, tam również nie ma nic ciekawego.

3. Wchodzi do łazienki, rozbiera się i bierze prysznic.

4. Na koniec wchodzi do sypialni i kładzie się spać.

KONIEC SERII UJEĆ

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE - SYPIALNIA/KUCHNIA - RANO

Następnego dnia.

Piotrek śpi. Nagle rozlega się DŹWIEK DZWONKA jego telefonu komórkowego. Piotrek powoli wygrzebuje się z pościeli. Telefon milknie.

Piotrek wstaje, podnosi telefon i spogląda na wyświetlacz:

"1 nieodebrane połączenie od: DAWID"

Wychodzi do kuchni.

W KUCHNI

Piotrek siedzi przy stole i oddzwania do Dawida.

Czeka moment.

PIOTREK

No cześć... to ja Piotrek... sorry,
że nie odebrałem, ale nie mogłem
się zebrać... Co chciałeś...?
(rozpromienia się)
Serio!?!... Jasne, że mam czas!

Odkłada telefon. Po jego twarzy widać, że to była bardzo ważna i dobra wiadomość.

CIECIE DO:

PLENER. PARK - DZIEŃ

Na ławce siedzi około 25-letni chłopak. To DAWID Pali papierosa. Czeką na kogoś.

Po chwili podchodzi do niego Piotrek. Siada obok i rozgląda się. Dawid wypuszcza dym prosto w twarz Piotrka. Uśmiecha się i podaje mu dłoń na powitanie.

DAWID

Cześć Piotruś, jak leci?

PIOTREK

W porządku, cześć.

DAWID

Co porabiasz? Nadal dostarczasz te paczki?

PIOTREK

No... praca jako kurier jest całkiem fajna, ale trochę zaczyna mnie nudzić.

Krótką pauza. Dawid zaciąga się papierosem. Piotrek rozgląda się niepewnie.

PIOTREK (C.D.)

Rozmawiałeś w mojej sprawie?

DAWID

A nadal jesteś pewien, że chcesz to zrobić?

PIOTREK

A czy siedzę tu teraz obok ciebie?

Krótką pauza.

DAWID

No, to znalazło by się coś. Mam nadzieję, że zdajesz sobie sprawę z tego co chcesz zrobić. Wiesz, że po pierwszym razie nie będziesz już tym samym człowiekiem?

PIOTREK

Przyzwyczaję się.

DAWID

Dobra, rozmawiałem z szefem o tobie i powiedział, że przydałaby mu się świeża krew, i że chętnie by cię przetestował. Powiedziałem mu, że już tam kogoś zabiłeś, że siedziałeś, no i tak ogólnie, że jesteś zajebisty kiler.

PIOTREK

A po cholere tak nazmyślałeś?

DAWID

No, bo na normalnego gościa z ulicy szef by nawet nie spojrzał, a jak trochę podkoloryzowałem twój życiorys to od razu się zainteresował.

PIOTREK

Pojebało cię!? A jak mnie zapyta kogo rozwaliłem, to co mu powiem? Albo gdy zapyta, gdzie siedziałem? To znowu, kurwa, nic nie powiem!

DAWID

Spokojnie... powiedziałem, że jesteś małomówny, i że nie lubisz gadać o przeszłości.

PIOTREK

Bo to w sumie prawda, no dobra, nieważne... Opowiedz o tym zleceniu.

DAWID

Mamy mały problem z jednym takim gościem, kantuje nas przy transakcjach narkotykowych.

PIOTREK

Jak to, kantuje?

DAWID

Kupujemy od niego kokainę, no i ten skubaniec wciska nam mąkę do torebek z towarem. Jak na przykład te foliowe torebki ułożone są w torbie, takiej treningowej dużej, to torebki na wierzchu są w porządku, natomiast te niżej, są już w trzydziestu procentach wypełnione mąką albo jakimś innym białym proszkiem. A te na dnie to już kurwa sama mąka.

Piotrek kiwa głową ze zrozumieniem.

DAWID (C.D.)

Z pięciu kilogramów koki robiło się siedem. Jeden koleś się zorientował i przylazł z pretensjami, że sprzedaliśmy mu pół kilograma mąki za 30 tysięcy złotych, wiesz co by się stało gdyby wszyscy się dowiedzieli, że można nas tak bezkarnie wydymać...? Wszyscy by nas dymali...No i szef postanowił zrobić z tym porządek. Chciał żebym ja to zrobił, ale powiedziałem, że to nie dla mnie, ale znam kogoś odpowiedniego.

(WIEĆEJ)

DAWID (C.D.)
Cholera, nawet glocka już dostałem,
ale nie wiem czy potrafiłbym zrobić
z niego użytek. I wtedy pojawiłeś
się ty, moje wybawienie.

PIOTREK
Nie ma sprawy, ale potrzebuję
więcej informacji. Gdzie mieszka,
gdzie chodzi, z kim chodzi, czy ma
psa w ogródku?

DAWID
No proszę, prawdziwy
profesjonalista. A co do
szczegółowych informacji, to przysła
ci na e-maila.

Dawid wyciąga kartkę i długopis i podaje Piotrkowi.

DAWID (C.D.)
Napisz swój adres, i sprawdzaj
codziennie pocztę.

Piotrek zapisuje swój adres na kartce. Oddaje kartkę
Dawidowi. W tym momencie Dawid obejmuje go ramieniem.

DAWID (C.D.)
Jeśli nie jesteś pewien, możesz się
jeszcze wycofać.

Krótką pauza...

PIOTREK
Już zdecydowałem.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE - SYPIALNIA - NOC

Piotrek siedzi przy komputerze i przegląda strony
internetowe.

W pewnym momencie program zgłasza, że otrzymano pocztę.

Piotrek otwiera list...

CIECIE DO:

WNĘTRZE. SAMOCHÓD PIOTRKA - NOC

Piotrek siedzi w swoim samochodzie i coś obserwuje.
Okazuje się że, to dom swojej przyszłej ofiary. To dosyć
spory, dwupiętrowy budynek.

PIOTREK (OFF)

I nadeszła ta chwila, niedługo moje życie ulegnie poważnej zmianie. Trochę się boję, ale najważniejsze to zachować spokój. Wszystko mam opracowane. Śledzę go od tygodnia a ponadto mam na jego temat wiele informacji. Na przykład wiem, że co piątek zamawia sobie tą samą panienkę, i dyma ją do około 23:00. Pomyślałem że to będzie dobry moment, ale...

Piotrek spogląda na zegarek.

PIOTREK (C.D.)

Jest już w pół do 12:00, a ona jeszcze nie wyszła, jakaś promocja, czy co?

W tym momencie PROSTYTUTKA wychodzi z domu ofiary. Piotrek wysiada z samochodu...

PLENER. POBOCZE - NOC

... i podchodzi do bagażnika. Otwiera go i przegląda swój arsenał, ma tam: maczetę, klucz francuski, kij bejsbolowy, piłę łańcuchową, młotek, siekierę... etc.

Przegląda przez chwilę swój ekwipunek i wybiera piłę łańcuchową.

I idzie w kierunku domu.

PLENER. DOM OFIARY - NOC

Podchodzi pod drzwi wejściowe, są otwarte. Wchodzi do środka.

WNĘTRZE. DOM OFIARY - NOC

Jest w środku. Nie wie gdzie szukać, więc otwiera drzwi po omacku. Przez chwilę błądzi po domu i nie może znaleźć odpowiedniego pomieszczenia.

W pewnym momencie otwiera drzwi i wpada do

SYPIALNI

I widzi swoją OFIARĘ leżącą na łóżku, facet jest już pijany i naćpany.

Ofiara i oprawca spoglądają na siebie przez moment. Po chwili Piotrek kładzie piłę na podłodze i, jak gdyby

nigdy nic, wyjmuję zdjęcie z kieszeni. Na zdjęciu jest ofiara i jej imię i nazwisko.

OFIARA

Kim ty, kurwa, jesteś? Pojebało cię? Czego chcesz?!

Piotrek czyta nazwisko na zdjęciu.

PIOTREK

Ty jesteś... Artur Kowalski?

Od tej pory ofiarę nazywamy ARTUR.

ARTUR

No, a co?

Piotrek rzuca zdjęcie do Artura.

PIOTREK

To ty?

ARTUR

Ja! A co, kurwa?!

Piotrek chwyta z linkę od zapłonu piły...

PIOTREK

Ja nazywam się Piotrek... i przyszedłem cię zabić.

... i próbuje ją zapalić, lecz silnik nie chce się uruchomić.

Artur widząc to sięga do szafki przy łóżku i wyjmuje sześciostrzałowy pistolet.

W tym samym czasie Piotrek rezygnuje z piły na rzecz nogi od krzesła. Najpierw je rozwala...

...równocześnie Artur ładuje swój pistolet.

Piotrek rozwalił krzesło--

Artur załadował pistolet--

wymierzył...

... lecz ostatnią rzeczą jaką w życiu zobaczył był Piotrek wskakujący na jego łóżko z nogą od krzesła w ręce.

ŁUP! ŁUP! ŁUP! ŁUP!

Piotrek kilkakrotnie uderza Artura w głowę nogą od krzesła.

Po wszystkim Piotrek siada przy łóżku. Na łóżku leży martwy Artur (z jego głowy niewiele już zostało). Łóżko

jest we krwi, Piotrek jest we krwi, noga od krzesła jest we krwi.

Piotrek spogląda na swoje ręce, są całe we krwi. Wstaje i wybiega do łazienki (nie wie gdzie jest łazienka, więc nie trafia za pierwszym razem).

W ŁAZIENCIE

Podbiega do umywalki i obmywa ręce z krwi. Wraca do

SYPIALNI

i wyciąga aparat fotograficzny po to by zrobić zdjęcie martwemu Arturowi.

Zabiera torbę z narkotykami leżącą obok łóżka.

Poczym wychodzi.

PLENER. DOM OFIARY - NOC

Gdy jest przy drzwiach wejściowych o czymś sobie przypomina. Wbiega z powrotem do góry i po chwili wraca ze swoją piłą łańcuchową i nogą od krzesła.

Podchodzi do samochodu (bagażnik został otwarty), wrzuca tam piłę i zakrwawiony kawałek drewna.

Na tylne siedzenie wrzuca torbę.

Wsiada do samochodu i odjeżdża.

CIEŃCIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE - SYPIALNIA - RANO

Nazajutrz Piotrek wstaje rano, nic po nim nie widać żeby był jakoś poruszony tym co zrobił.

PIOTREK (OFF)

Pierwszy poranek po pierwszej robocie. A ja nie czuję się jakoś nadzwyczajnie. Czuję się normalnie, zaraz zrobię sobie jajecznicę i pójdę się wysrać. A potem wyśle wiadomość, że zlecenie wykonane i poczekam na następne. Cholera, teraz czuję się nawet lepiej niż kiedykolwiek. Nie wiem, może jestem pierdolnięty, ale czuję się zajebiście.

CIEŃCIE DO:

SERIA UJEĆ

1. Piotrek przyrządza sobie jajecznicę.
2. Piotrek zjada jajecznicę.
3. Piotrek wysyła maila.
4. Piotrek czyta wiadomość zwrotną: "Restauracja
"Pasadena" Czwartek-13:00"

KONIEC SERII UJEĆ

CIEĆCIE DO:

PLENER. ULICA - DZIEŃ

Piotrek idzie ulicą. Po chwili spogląda w lewo (swoje prawo) i w tym czasie dołącza do niego Dawid. Podają sobie dłonie na powitanie.

DAWID

No, co jest?

PIOTREK

Twój szef zaprosił mnie na spotkanie.

DAWID

Słyszałem. Słyszałem również, że nieźle ci poszło...

PIOTREK

Miał być jeden trup, no i jest. A skoro liczba zwłok się zgadza to chyba dobrze, nie?

DAWID

Podobno zatłukłeś go kijem bejsbolowym ?

PIOTREK

Nogą od krzesła.

DAWID

Ja pierdolę...

Piotrek zatrzymuje się, Dawid również.

PIOTREK

Jak myślisz, po co mnie wezwali?

DAWID

Chcą ci zapłacić, a przy okazji poznać. Każdy by chciał poznać gościa, który potrafi zatłuc kogoś kawałkiem drewna. Także nadeszła wielka chwila: poznasz szefa.

PIOTREK

No właśnie, jak mam się zachować?

Dawid znów rusza, Piotrek za nim.

DAWID

Andrzej, to znaczy szef, lubi ludzi z charakterem, charyzmatycznych. Musisz pokazać, że w ogóle się nie przejmujesz tym spotkaniem, musisz być wyluzowany, w stu procentach, kurwa, cool. Jak Chow Yun-Fat w "Better Tomorrow", pamiętasz? On ma poczuć do ciebie szacunek, nie odwrotnie.

PIOTREK

Jak będę za bardzo kozakować, to mnie rozwalą, w filmach na takich spotkaniach szef zawsze ma ze sobą dwóch ochroniarzy, jak powiem coś co mu się nie spodoba, to kiwnie tylko palcem i mnie rozwalą.

Dawid spogląda na Piotrka z politowaniem.

DAWID

Chyba oglądasz za dużo filmów, nie odróżniasz już filmu od rzeczywistości, w rzeczywistości takie posrane akcje nie mają miejsca... po prostu pójdziesz tam, pogadasz, weźmiesz kasę, pośmiejesz się z jego dowcipów i wyjdiesz...

CIECIE DO:

PLENER. PRZED RESTAURACJĄ - DZIEŃ

Piotrek zatrzymuje się i wysiada z samochodu. Poczym kieruje się do restauracji, w której ma się spotkać ze swoim nowym „pracodawcą”.

Zabiera ze sobą torbę z narkotykami, które przywłaszczył sobie Artur Kowalski - nieboszczyk.

WNĘTRZE. RESTAURACJA - DZIEŃ

Przy stoliku siedzi dosyć gruby facet, to ANDRZEJ(50), od razu widać, że to szef. Je obiad. Piotrek wchodzi do środka. Rozgląda się i podchodzi do niego. Andrzej wskazuje mu żeby usiadł na krześle. Piotrek siada i kładzie torbę obok stolika.

ANDRZEJ

No, witam...

Podaje mu dłoń. Piotrek jednak nie odwzajemnia gestu.

ANDRZEJ (C.D.)

Co, nie podasz mi dłoni?

PIOTREK

Nie. Ten gest jest przeznaczony tylko dla moich przyjaciół, nie nadużywam go ponieważ byłoby to nie w porządku wobec nich, gdybym traktował ich tak samo jak kogoś, kogo widzę pierwszy raz w życiu.

ANDRZEJ

Nie chcesz być moim przyjacielem? Zastanów się, nie jeden chuj chciałby być teraz na twoim miejscu.

PIOTREK

Nie przyszedłem tutaj po to by pozyskiwać nowych przyjaciół, tylko w interesach, więc proponuję przejść do rzeczy.

ANDRZEJ

No dobra...

Andrzej macha ręką do jednego gościa siedzącego przy stoliku obok. Ten wstaje, zabiera jakąś walizkę i podchodzi do Andrzeja. Podaje mu walizkę i wraca na swoje miejsce.

ANDRZEJ (C.D.)

Miałem co do ciebie wątpliwości, ale okazało się, że niepotrzebnie. Powiem więcej, jestem bardzo zadowolony z twojej pracy dla mnie. Masz swój styl i fantazję, nie to co inni. Nasz poprzedni zabójca tylko wchodził, strzelał dwa razy w klatkę piersiową, raz w głowę i wychodził. A ty, zupełnie inna szkoła, nie wiem kto cię nauczył tak zabijać, ale bardzo mi się to podoba.

PIOTREK

Sam się uczyłem.

ANDRZEJ

Masz wielki talent. I w związku z tym chciałbym zlecić ci kolejne zadanie...

Podaje Piotrkowi walizkę.

ANDRZEJ (C.D.)

Tam jest zapłata za pierwsze zlecenie, trochę broni i zaliczka za drugie.

Piotrek otwiera walizkę, i przegląda jej zawartość. Zauważa, że są tam jakieś kluczyki.

PIOTREK

A co to jest?

ANDRZEJ

A! To taki mały prezent, widziałeś tą beemkę przed wejściem? Jest twoja.

Piotrek kładzie kluczyki na stole i przesuwa je z powrotem do Andrzeja.

PIOTREK

Mam już samochód i bardzo go lubię. Kasa się zgadza?

ANDRZEJ

Przelicz.

PIOTREK

Nie, nie jesteś na tyle bezczelny by oszukiwać zabójcę, ale jakby coś się nie zgadzało to wróć.

Andrzej nic nie odpowiada. Piotrek wyciąga kopertę, w której są informacje o jego następnym celu.

PIOTREK (C.D.)

Zobaczmy kolejnego szczęśliwca...

Wyciąga z koperty zdjęcie swojej następnej ofiary i jego twarz zastyga w bezruchu. To Dawid, jego najlepszy przyjaciel jest jego następnym celem.

ANDRZEJ

Zaskoczony? Ja też byłem zaskoczony gdy dowiedziałem, że Dawid ukradł nam dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Nie wiem czy on wie, że wiemy. Ale ja na jego miejscu spierdalałbym z kraju. I w tym miejscu pragnę zaznaczyć, że to zlecenie musi być wykonane natychmiastowo.

Piotrek nic nie mówi.

ANDRZEJ (C.D.)

Wiem, że to twój kumpel. Ja też go lubię i naprawdę ciężko mi się z tym pogodzić, ale nie mogę mu tego odpuścić. Mam nadzieję, że zabicie kumpla to nie jest dla ciebie jakiś wielki problem?

PIOTREK

Nie... to nie problem.

Krótką pauza.

PIOTREK (C.D.)
To wszystko?

ANDRZEJ
Chyba tak...

Wyciąga rękę, lecz po chwili sobie przypomina o tym co mówił o tym gościu Piotrek.

ANDRZEJ (C.D.)
A no tak, na razie nie jesteśmy przyjaciółmi.

PIOTREK
Zważając na to, że bardzo trudno zdobyć moje zaufanie, może to trochę potrwać.

Wstaje...

PIOTREK (C.D.)
Aha,
(wskazuje torbę)
to jest torba, którą zabrałem od Kowalskiego, może wam się przydać.

I wychodzi. Andrzej kontynuuje posiłek. Nagle Piotrek zatrzymuje się i odwraca do Andrzeja.

PIOTREK (C.D.)
Codziennie pan tu je obiad?

ANDRZEJ
Tak, a co?

PIOTREK
Nie, nic... Ładnie tu.

Wychodzi.

CIECIE DO:

PLENER. DOM DAWIDA - DZIEŃ

PODPIS NA EKRANIE: "Następnego dnia".

Piotrek zatrzymuje samochód na podjeździe. Wychodzi z auta i kieruje się do drzwi.

Drzwi są zamknięte. Piotrek się uśmiecha.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. DOM DAWIDA - ŁAZIENKA/SALON - DZIEŃ

Dawid mieszka w małym domku parterowym: kuchnia, łazienka, dwa pokoje i mały salon z tarasem.

Dawid wychodzi z łazienki i kogo widzi? Piotrka, który na niego czeka. Dawid jest zaskoczony.

DAWID

Ja pierdolę, co ty tu robisz? Ale mnie przestraszyłeś.

Piotrek nie odzywa się. Spogląda na położoną na podłodze torbę podróżną.

PIOTREK

Wybierasz się gdzieś?

Sięga do kieszeni i wyjmuję z niej zdjęcie Dawida i rzuca na stolik. Dawid patrzy na zdjęcie.

DAWID

No, chyba już nie. Szybko się zorientowali, kto by pomyślał?

Krótką pauza.

DAWID (C.D.)

No i co teraz?

W tle słychać SILNIK podjeżdżającego samochodu.

PIOTREK

(ucisza Dawida)

Ciii!

Nagle Piotrek rusza w kierunku Dawida, rozpina płaszcz i wyjmuję broń z prawej kabury i mierzy w kierunku okna, które jest za Dawidem.

Dawid myśli, że Piotrek chce go zabić, odwraca się. Za sobą, w oknie, dostrzega postać. Odwraca się do Piotrka. Za nim też dostrzega kogoś w oknie. Bez zastanowienia wyjmuje drugi pistolet z lewej kabury Piotrka. Teraz dwaj kumple stoją ramię w ramię i celują w kierunku swoich przeciwników.

W momencie gdy napastnicy wyjmują broń i próbują wymierzyć ją w kierunku Piotrka i Dawida, oni zaczynają strzelać. Opróżniają całe magazynki, szyby rozsypują się pod gradem kul, faceci za oknami padają martwi.

Sytuacja uspokaja się na moment.

Lecz chwilę później dochodzi do nich DŹWIĘK WYSTRZAŁU, ktoś rozwalił drzwi wejściowe...

DAWID

Uciekaj!

Chwyta Piotrkę i uciekają w kierunku werandy, przeskakują barierkę. Wybiegają na zewnątrz.

PLENER. DOM DAWIDA - DZIEŃ

Są na tyłach domu. Ale wiedzą że od frontu czeka na nich niebezpieczeństwo. Stoją i korzystając z chwili wytchnienia wyjaśniają sobie zaistniałą sytuację.

PIOTREK

Chyba nie myślałeś, że przyszedłem cię zabić?

DAWID

Przez moment tak myślałem.

PIOTREK

Kurwa, Dawid, nawet te matole wiedziały, że ci nic nie zrobię. Myślisz, że czemu tu za mną jechali?

DAWID

Chcą zabić nas obu.

Krótką pauza.

PIOTREK

Teraz tam na nas czekają, pewnie jest ich ze dwóch, dasz radę?

Dawid potakuję. Piotrek podaje mu magazynek.

PIOTREK (C.D.)

Spróbujemy obejść ich z dwóch stron, ty idź tamtędy...

Pokazuje mu ręką, żeby obszedł dom od drugiej strony.

Rozchodzą się i każdy obchodzi dom z innej strony, idą w kierunku drzwi frontowych. Obydwaj w tym czasie przeładowują broń, gdy dochodzą do krawędzi zwalniają nieco kroku. I tuż za rogiem przyspieszają i wychodzą zza narożnika równocześnie z wycelowanymi pistoletami.

Nikogo przed wejściem nie ma. "Goście" weszli do środka...

Dawid i Piotrek podchodzą do drzwi i rozmawiają szeptem.

PIOTREK (C.D.)

Spierdaliśmy?

DAWID

W środku mam dokumenty i ...kasę.

PIOTREK

To co robimy?

DAWID

Nie wiem...

W tym momencie dwóch gości wychodzi na zewnątrz, jeden z nich trzyma w ręce torbę Dawida. W jednym ułamku sekundy czterech facetów sięga po swoje pistolety...

Kto będzie pierwszy?

BANG! BANG! BANG! BANG!

Dawid i Piotrek byli nieco szybsi i udało im się zastrzelić przeciwników.

Dawid bierze swoją torbę, patrzy do środka: jest kasa, dokumentów brak.

DAWID (C.D.)

Poczekaj chwilę...

Wchodzi do domu. Piotrek podchodzi do samochodu i zapala papierosa, opiera się o maskę i pali... Dawid wychodzi z dowodem, prawem jazdy i paszportem w ręce. Chowa dokumenty do torby, zamyka ją i podchodzi do Piotrka.

DAWID (C.D.)

No to co teraz?

Piotrek zaciąga się ostatni raz papierosem, wyrzuca niedopałek i mówi...

PIOTREK

Teraz wypadałoby to skończyć.
Wsiadaj.

Wsiadają do samochodu i odjeżdżają.

WNĘTRZE. SAMOCHÓD PIOTRKA - DZIEN

Piotrek i Dawid jadą „zakończyć sprawę”. Rozmawiają w samochodzie.

DAWID

Co masz na myśli mówiąc: wypadałoby to skończyć?

PIOTREK

Sprawdź amunicję! Jak masz mało naboí, to w schowku jest pudełko.

DAWID

Nie odpowiedziałeś!

PIOTREK

Jedziemy zabić grubego.

PLENER. PRZED RESTAURACJĄ - DZIEŃ

Piotrek i Dawid wysiadają z auta i idą do drzwi wejściowych...

WNETRZE. RESTAURACJA - DZIEŃ

Andrzej siedzi tak jak zwykle o tej porze przy obiedzie. Jedyna różnica to, że siedzi bez dwóch ochroniarzy, którzy zginęli w domu Dawida. Wewnątrz oprócz Andrzeja jest jeszcze kelner i około dwóch klientów. Dawid i Piotrek wchodzi. W momencie gdy drzwi się za nimi zamykają, wyciągają broń.

Andrzej widząc to odkłada tylko sztucce. Piotrek i Dawid stają przed nim i zaczynają strzelać. Wygląda to jak klasyczna egzekucja. W tle słychać tylko KRZYKI i PRZEWRAĆCIE KRZESŁ.

Ludzie uciekają tylnym wyjściem.

Dawid i Piotrek stoją przez chwilę i patrzą na to co zrobili.

Teraz są wolni, już nikt nie będzie ich ścigał...

PIOTREK
(patrzy na Dawida)
Chodźmy już stąd...

DAWID
No, chyba najwyższy czas.

Chowają pistolety do kabur i wychodzą jak gdyby nigdy nic...

WYCIEMNIENIE

KONIEC.